

16 sierpnia 2013. Komentarz ojca Jacka Salija

(Joz 24,1-13) Jozue zgromadził w Sychem wszystkie pokolenia Izraela. Wezwał też starszych Izraela, jego książąt, sędziów i zwierzchników, którzy się stawili przed Bogiem. Jozue przemówił wtedy do całego narodu: Tak mówi Pan, Bóg Izraela: Po drugiej stronie Rzeki mieszkali wasi przodkowie od starodawnych czasów: Terach, ojciec Abrahama i Nachora, którzy służyli bogom cudzym, lecz Ja wziąłem ojca waszego Abrahama z kraju po drugiej stronie Rzeki i przeprowadziłem go przez całą ziemię Kanaan i rozmnożyłem ród jego, dając mu Izaaka. Izaakowi dałem Jakuba i Ezawa, Ezawowi dałem w posiadanie górę Seir, Jakub i jego synowie wyruszyli do Egiptu. Następnie powołałem Mojżesza i Aarona i ukarałem Egipt tym wszystkim, co sprawiłem pośrodku niego, a wtedy was wywiodłem. Ja wyprowadziłem przodków waszych z Egiptu; i przybyliście nad morze; Egipcjanie ścigali przodków waszych na rydwanach i konno aż do Morza Czerwonego. Wołali wtedy do Pana, i rozciągnął gęstą mgłę między wami i Egipcjanami, po czym sprowadził na nich morze - i okryło ich. Widzieliście własnymi oczami, co uczyniłem w Egipcie. Potem przebywaliście długi czas na pustyni. Zaprowadziłem was później do kraju Amorytów, mieszkających za Jordanem; walczyli z wami, lecz Ja dałem ich w wasze ręce. Zajęliście wtedy ich kraj, a Ja wyniszczyłem ich przed wami. Również powstał Balak, syn Sippora, król Moabu, i walczył z Izraelem. Posłał też i wezwał Balaama, syna Beora, by wam złorzeczył. Lecz Ja nie chciałem słuchać Balaama: musiał on was błogosławić, a Ja wybawiłem was z jego ręki. Przeprawiliście się następnie przez Jordan i przyszliście do Jerycha. Mieszkańcy Jerycha walczyli z wami, a również Amoryci, Peryzzyci,

Kananejczycy, Chetyci, Girgaszyci, Chiwwici i Jebusyci, lecz wydałem ich w wasze ręce. Wysłałem przed wami szerszenie, które wypędziły przed obliczem waszym dwu królów amoryckich. Nie dokonało się to ani waszym mieczem, ani łukiem. Dałem wam ziemię, około której nie trudziliście się, i miasta, których wyście nie budowali, a w nich zamieszkaliście. Winnice i drzewa oliwne, których nie sadziliście, dają wam dziś pożywienie.

(Joz 24,1-13)

Jozue zgromadził w Sychem wszystkie pokolenia Izraela. Wezwał też starszych Izraela, jego książąt, sędziów i zwierzchników, którzy się stawili przed Bogiem. Jozue przemówił wtedy do całego narodu: Tak mówi Pan, Bóg Izraela: Po drugiej stronie Rzeki mieszkali wasi przodkowie od starodawnych czasów: Terach, ojciec Abrahama i Nachora, którzy służyli bogom cudzym, lecz Ja wziąłem ojca waszego Abrahama z kraju po drugiej stronie Rzeki i przeprowadziłem go przez całą ziemię Kanaan i rozmnożyłem ród jego, dając mu Izaaka. Izaakowi dałem Jakuba i Ezawa, Ezawowi dałem w posiadanie górę Seir, Jakub i jego synowie wyruszyli do Egiptu. Następnie powołałem Mojżesza i Aarona i ukarałem Egipt tym wszystkim, co sprawiłem pośrodku niego, a wtedy was wywiodłem. Ja wyprowadziłem przodków waszych z Egiptu; i przybyliście nad morze; Egipcjanie ścigali przodków waszych na rydwanach i konno aż do Morza Czerwonego. Wołali wtedy do Pana, i rozciągnął gęstą mgłę między wami i Egipcjanami, po czym sprowadził na nich morze - i okryło ich. Widzieliście własnymi oczami, co uczyniłem w Egipcie. Potem przebywaliście długi czas na pustyni. Zaprowadziłem was później do kraju Amorytów, mieszkających za Jordanem; walczyli z wami, lecz Ja dałem ich w wasze ręce. Zajęliście wtedy ich kraj, a Ja wyniszczyłem ich przed wami. Również powstał Balak, syn Sippora, król Moabu, i walczył z Izraelem. Posłał też i wezwał Balaama, syna Beora, by wam złorzeczył. Lecz Ja nie chciałem słuchać

Balaama: musiał on was błogosławić, a Ja wybawiłem was z jego ręki. Przeprowadziliście się następnie przez Jordan i przyszedliście do Jerycha. Mieszkańcy Jerycha walczyli z wami, a również Amoryci, Peryzzyci, Kananejczycy, Chetyci, Girgaszyci, Chiwwici i Jebusyci, lecz wydałem ich w wasze ręce. Wysłałem przed wami szerszenie, które wypędziły przed obliczem waszym dwu królów amoryckich. Nie dokonało się to ani waszym mieczem, ani łukiem. Dałem wam ziemię, około której nie trudziliście się, i miasta, których wyście nie budowali, a w nich zamieszkaliście. Winnice i drzewa oliwne, których nie sadziliście, dają wam dziś pożywienie.

(Ps 136,1-3.15-18.21-24)

REFREN: Sławmy na wieki miłosierdzie Pana

Chwalcie Pana, bo jest dobry,
bo Jego łaska na wieki.
Chwalcie Boga nad bogami,
Chwalcie Pana nad panami.

Faraona z wojskiem strącił w Morze Czerwone
i prowadził swój lud przez pustynię.
On pobił wielkich królów,
On uśmiercił królów potężnych.

A ziemię ich dał na własność,
na własność swemu słudze Izraelowi.
Pamiętał o nas w poniżeniu,
I uwolnił nas od wrogów.

(1 Tes 2,13)

Przypomnijcie słowo Boże nie jako słowo ludzkie, ale jak jest naprawdę: jako słowo Boga.

(Mt 19,3-12)

Faryzeusze przystąpili do Jezusa, chcąc Go wystawić na próbę, i zadali Mu pytanie: Czy wolno oddalić swoją żonę z jakiegokolwiek powodu? On odpowiedział: Czy nie czytaliście, że Stwórca od początku stworzył ich jako mężczyznę i kobietę? I rzekł: Dlatego opuści człowiek ojca i matkę i złączy się ze swoją żoną, i będą oboje jednym ciałem. A tak już nie są dwoje, lecz jedno ciało. Co więc Bóg złączył, niech człowiek nie rozdziela. Odparli Mu: Czemu więc Mojżesz polecił dać jej list rozwodowy i odprawić ją? Odpowiedział im: Przez wzgląd na zatwardziałość serc waszych pozwolił wam Mojżesz oddalać wasze żony, lecz od początku tak nie było. A powiadam wam: Kto oddała swoją żonę - chyba w wypadku nierządu - a bierze inną, popełnia cudzołóstwo. I kto oddaloną bierze za żonę, popełnia cudzołóstwo. Rzekli Mu uczniowie: Jeśli tak ma się sprawa człowieka z żoną, to nie warto się żenić. Lecz On im odpowiedział: Nie wszyscy to pojmują, lecz tylko ci, którym to jest dane. Bo są niezdatni do małżeństwa, którzy z łona matki takimi się urodzili; i są niezdatni do małżeństwa, których ludzie takimi uczynili; a są i tacy bezzenni, którzy dla królestwa niebieskiego sami zostali bezzenni. Kto może pojąć, niech pojmuje!

Komentarz

"Przez wzgląd na zatwardziałość waszych serc pozwolił wam Mojżesz oddalać wasze żony, lecz od początku tak nie było" - powiada Pan Jezus w dzisiejszej Ewangelii. Warto sobie uświadomić, że w tamtych czasach rozwód nie oznaczał rozbicia

rodziny, tak jak jest to dzisiaj. Rodzina podstawowa była wtedy częścią wielkiej rodziny i jeśli zdarzał się rozwód, to ani dzieci, ani małżonków nie pozostawiał on bez rodziny.

Mimo to jednak Pan Jezus cofnął Mojżeszowe pozwolenie na rozwód, a związek po rozwodzie albo z kimś rozwiedzionym nazywa cudzołóstwem. Ducha ewangelicznej nauki o małżeństwie pięknie wydobył Jan Paweł II, kiedy niedawno w Starym Sączu przypomniał niezmienną naukę Kościoła, "że w żadnych okolicznościach wartość małżeństwa, tego nierozzerwalnego związku miłości dwojga osób, nie może być podawana w wątpliwość. Jakiegokolwiek rodziłyby się trudności, nie można rezygnować z obrony tej pierwotnej miłości, która zjednoczyła dwoje ludzi i której Bóg nieustannie błogosławi. Małżeństwo jest drogą świętości, nawet wtedy, gdy staje się drogą krzyżową".

Zastanówmy się jeszcze, co znaczą te trzy wyrazy, jakie znalazły się w ewangelicznym zakazie rozwodów - mianowicie zakazuje Pan Jezus małżonkom rozchodzić się "poza wypadkiem nierządu". Kościół już od czasów apostoelskich wyjaśnia, że chodzi tu o takie związki, kiedy mężczyzna i kobieta żyją na sposób małżeństwa, ale małżeństwem nie są. W takim związku była na przykład Samarytanka, której Pan Jezus powiedział: "Ten, którego masz teraz, nie jest twoim mężem" (J 4,18). Otóż tylko w odniesieniu do takich związków Pan Jezus dopuszcza, a nawet zaleca rozejście się.

Warto przypomnieć, jak jasno nauka Pana Jezusa na temat małżeństwa powtarzana jest w pismach Apostołów. "Tym zaś, którzy trwają w związkach małżeńskich nakazuję nie ja, lecz Pan - pisze Apostoł Paweł w Pierwszym Liście do Koryntian - Żona niech nie odchodzi od swego męża. Gdyby zaś odeszła, niech pozostanie samotną albo niech się pojedna ze swym mężem. Małżonek również niech nie oddala się od swej żony" (7,10n).

Bardzo podobna nauka znajduje się w Liście do Rzymian: "Kobieta zamężna na mocy Prawa związana jest ze swym mężem, jak długo on umrze. Gdy jednak mąż umrze, traci nad nią moc prawo męża. Dlatego to uchodzić będzie za cudzołożną, jeśli za życia swego męża współżyje z innym mężczyzną. Jeśli jednak umrze jej mąż, wolna jest od prawa, tak iż nie jest cudzołożnicą, mieszkając z innym mężczyzną" (7,2n).

Nacisk społeczny, żeby Kościół pozwalał na rozwód przynajmniej w niektórych przypadkach, jest dzisiaj tak duży, że Kościół uczyniłby to już dawno, gdyby to było w jego mocy. Jeśli Kościół nie zgadza się na rozwody, to dlatego, że nie może. Po prostu nauka Pana Jezusa na ten temat jest zbyt wyraźna.

o. Jacek Salij